

Sygn. akt VII W 11/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2018 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim Zamiejscowy VII Wydział Karny w Hajnówce

w składzie:

Przewodniczący: SSR Grzegorz Front

Protokolant: Piotr Jąłozą

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 maja 2018 r. w Hajnówce

sprawy A. K., syna P. i N. z domu R., urodzonego w dniu (...) w H.

obwinionego o to, że:

w dniu 12 listopada 2017 r. około godziny 18.15 telefonicznie fałszywą informacją wprowadził w błąd dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w H. co do potrzeby przeprowadzenia interwencji policji w H. na ul. (...), czym wywołał niepotrzebną czynność,

to jest o wykroczenie z art. 66 § 1 i 2 kw

o r z e k a:

1) obwinionego A. K. uznaje za winnego tego, że w dniu 12 listopada 2017 r. około godziny 18.15, chcąc wywołać niepotrzebną czynność, telefonicznie wprowadził w błąd dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w H., co do potrzeby przeprowadzenia interwencji Policji w zakresie sprawdzenia sposobu sprawowania opieki nad dziećmi przez S. K., sugerując bez uzasadnionej podstawy, że znajduje się ona w stanie nietrzeźwości,

to jest czynu z art. 66 § 1 pkt. 1 kw i za to wymierza mu karę grzywny w wysokości 200 (dwustu) złotych,

2) zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w wysokości 30 (trzydziestu) złotych i obciąża go zryczałtowanymi wydatkami postępowania w wysokości 100 (stu) złotych.

Sygn. akt VII W 11/18

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Byli małżonkowie A. K. i S. K. posiadają dwoje wspólnych małoletnich dzieci, których miejsce pobytu ustalone zostało przy matce. W wyroku rozwodowym, a następnie w ugodzie sądowej, uregulowano kontakty A. K. z córkami. Zdarzały się sytuacje, że S. K. utrudniała byłemu mężowi realizację kontaktów, powołując się czy to na chorobę dzieci, czy to na fakt, że nie chcą one jechać do ojca. Na tym tle dochodziło pomiędzy byłymi małżonkami do konfliktów i nieporozumień. Ostatecznie, postanowieniem z dnia 1.03.2018 r. S. K. została przez sąd opiekuńczy przymuszona do realizacji orzeczenia i ugody w zakresie kontaktów.

W dniu 12 listopada 2017 r. około godziny 18.00 A. K. odwiózł dzieci do matki. S. K. wcześniej skontaktowała się telefonicznie z jedną z córek i poinformowała, że wyjdzie po nie jej partner M. C.. Pomimo tego że samochód zaparkował w niewielkiej odległości od klatki schodowej, A. K. odmówił wydania dzieci i kategorycznie domagał się

obecności matki. W rozmowie z obecną w aucie partnerką K. T. sugerował, że S. K. nie wyszła po córki dlatego, że znajduje się pod wpływem alkoholu. Zapowiedział, że w związku z tym wezwie policję celem sprawdzenia trzeźwości byłej żony. Słyszac tę rozmowę, M. C. niezwłocznie wrócił do mieszkania i przekazał to S. K., która szybko się ubrała i zeszła na dół po dzieci. Zdenerwowana zachowaniem byłego męża, stanowczo poleciła córkom, by udały się do domu. Z A. K. nie chciała rozmawiać i zatrzasnęła przed nim drzwi do klatki schodowej.

Po tej sytuacji A. K. zadzwonił na policję, domagając się przeprowadzenia interwencji polegającej na sprawdzeniu sposobu sprawowania przez S. K. opieki nad córkami z uwagi na podejrzenie, że znajduje się ona pod wpływem alkoholu. Po przybyciu patrolu podtrzymał sugestię nietrzeźwości S. K., na co jego zdaniem miało wskazywać to, że nie chciała z nim rozmawiać i zamknęła przed nim drzwi.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: M. G. (k. 15-16, 47047v), D. W. (k. 13-14, 47v-48), S. K. (k. 48) i M. C. (k. 48v) oraz pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, w szczególności: nagrania zgłoszenia interwencji (k. 42) – nagranie zostało odtworzone na rozprawie po przesłuchaniu świadków, co jednak nie zostało odnotowane w protokole, brak jest możliwości sprostowania tego opuszczenia z urzędu – art. 37 § 10 kpk, notatki urzędowej (k. 1-2), oraz odpisów orzeczeń (k. 44-45).

Obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu. Potwierdził, że zawiadomił policję telefonicznie, informując o potrzebie sprawdzenia sposobu sprawowania opieki nad dziećmi przez byłą żonę S. K. z uwagi na jej agresywne zachowanie wobec córek i wynikające z tego podejrzenie, że znajduje się w stanie nietrzeźwości.

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego nie zasługiwały na obdarzenie ich przymiotem wiarygodności, a stanowiły jedynie realizację przyjętej na potrzeby postępowania linii obrony, mającej doprowadzić do uwolnienia go od odpowiedzialności karnej za popełnione wykroczenie. Do wniosku doprowadziła wszechstronna analiza całokształtu materiału dowodowego ocenianego swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw). Wprawdzie przyznał on, że zawiadomił policję o potrzebie zweryfikowania sposobu sprawowania przez byłą żonę opieki nad dziećmi, jednak wskazywane powody, które skłoniły go do takiej decyzji, nie znalazły potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym.

W swoich wyjaśnieniach obwiniony utrzymywał, że o powiadomieniu policji zaważyło agresywne zachowanie S. K. wobec córek, które jego zdaniem wskazywało, że znajduje się ona pod wpływem alkoholu. Z zeznań podejmującej interwencję funkcjonariuszki policji asp. M. G. wynikało jednak, że zastrzeżenia obwinionego koncentrowały się wyłącznie na stanie trzeźwości byłej żony, a opierał je na tym, że nie chciała z nim rozmawiać i zamknęła przed nim drzwi do klatki schodowej. Takiej też treści zgłoszenie zostało jej przekazane do realizacji przez dyżurnego KPP H.. Kategoriecznie zaprzeczyła, aby obwiniony przekazywał policjantom jakiegokolwiek informacje o agresywnym zachowaniu matki wobec dzieci lub innych formach stosowania przemocy. Jak logicznie i przekonująco wyjaśniła, gdyby takie informacje padły, sposób załatwienia interwencji wyglądałby zgoła inaczej. W takiej sytuacji z pewnością założona zostałaby Niebieska Karta, co jednak w tym wypadku nie nastąpiło.

Odwołując się do zeznań złożonych w toku czynności wyjaśniających, relację tę potwierdził drugi policjant z patrolu, D. W..

Jak wynikało z zeznań M. C., podejrzenie, że S. K. znajduje się pod wpływem alkoholu pojawiło się u obwinionego jeszcze zanim w ogóle ją zobaczył, a opierał je tylko na tym, że nie pojawiła się przed klatką w celu odebrania córek. Po pojawieniu się przed blokiem świadek miał słyszeć, jak A. K. zapowiada, że wezwie policję, gdyż „S. jest pijana”. Wtedy niezwłocznie wrócił do mieszkania i poinformował swoją partnerkę o zachowaniu byłego męża. Jeśli chodzi o zeznania M. C., nie potwierdziło się jedynie, że obwiniony już w tym momencie wezwał policję. Okoliczności sprawy wskazywały zdaniem sądu, że nastąpiło to dopiero, kiedy S. K. pojawiła się przed blokiem i zabrała córki. Podkreślić jednak należy, że przekonanie o nietrzeźwości byłej żony i potrzebie wezwania policji A. K. miał już wcześniej, to jest

gdy tylko nie wyszła ona po dzieci. Zachowanie w trakcie odbierania córek jedynie go w tym przekonaniu utwierdziło i zdecydowało o zgłoszeniu potrzeby interwencji policji.

W ocenie sądu w pozostałym zakresie nie było żadnych podstaw do kwestionowania wartości dowodowej zeznań przytoczonych tu świadków. Jeśli chodzi o funkcjonariuszy policji, swoje działania na miejscu zdarzenia podejmowali w ramach obowiązków służbowych, ze stronami nie łączyły ich żadne stosunki osobiste, toteż ich relację można było traktować jako obiektywną i zasługującą na przymiot wiarygodności.

W tym stanie rzeczy nie było jakichkolwiek podstaw do przyjęcia - zgodnie z twierdzeniami obwinionego - że tego dnia S. K. zachowywała się agresywnie wobec córek, a już na pewno do tego, że stanowiło to powód zgłoszenia przez niego interwencji policji. Oceny powyższej nie zmieniały dywagacje S. K., która dopuszczała możliwość, że jedna z córek, idąc do domu, potknęła się, co mogłoby ewentualnie sugerować, że została przez nią popchnięta. Powtórzyć bowiem należy, że nawet pomimo tego, zastrzeżenia obwinionego w relacji z dyżurnym KPP H. i z funkcjonariuszami z patrolu koncentrowały się wyłącznie na nietrzeźwości byłej żony. Podobnie jak wyjaśnienia obwinionego, odrzucić w tej mierze należało zeznania jego partnerki K. T.. Przedstawiana przez nią motywacja, jaka miała towarzyszyć partnerowi przy zawiadomieniu policji, nie znajdowała potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Na treść jej zeznań wpływ miało najprawdopodobniej zaangażowanie emocjonalne po stronie partnera i chęć poprawy w ten sposób jego sytuacji procesowej.

Oceniając sprawę obiektywnie i bez zaangażowania emocjonalnego, wynikającego z trwającego pomiędzy stronami konfliktu, stwierdzić należało, że zachowanie S. K. nie dostarczało żadnych podstaw, które mogłyby sugerować niewłaściwą opiekę nad dziećmi, w szczególności to, że znajdowała się w tym czasie pod wpływem alkoholu. Oceny takiej nie można było wywodzić wyłącznie w oparciu o obserwację sposobu odebrania dzieci, a jak ustalono, tylko takim dowodem dysponował obwiniony. Nie ulegało wątpliwości, że S. K. w sposób zdecydowany i stanowczy poleciła córkom opuszczenie auta ojca i udanie się do mieszkania. Pamiętać jednak należało, że była w tym momencie wyraźnie poirytowana zachowaniem byłego męża, domagającego się jej osobistej obecności przed klatką, oraz padającymi z jego strony sugestiami, że powierzając odebranie dzieci partnerowi, znajduje się w stanie nietrzeźwości. Zważywszy na trwający pomiędzy byłymi małżonkami od dłuższego czasu konflikt, jej emocje i zachowanie można było obiektywnie usprawiedliwić i uzasadnić. Z psychologicznego punktu widzenia nie dziwił też zbytnio fakt, że S. K. w tej sytuacji nie chciała z byłym mężem rozmawiać i po prostu zamknęła przed nim drzwi do klatki schodowej zwłaszcza, że zarzut nietrzeźwości był zupełnie nieprawdziwy. Zdarzenie to można było jednak rozpatrywać wyłącznie w kategoriach kultury osobistej i szacunku do byłego partnera, nie zaś jako coś, co mogłoby świadczyć o sprawowaniu niewłaściwej opieki nad dziećmi.

Skonfliktowanie stron w kwestii realizacji kontaktów z dziećmi także niewątpliwie rzutowało na motywację obwinionego do zawiadomienia policji. Jak wynikało ze zbieżnych w tej mierze relacji byłych małżonków, kontakty nie były realizowane regularnie i zgodnie z wytyczonym terminarzem, choć wskazywane przez nich powody takiego stanu rzeczy były odmienne. Ostatecznie, postanowieniem z dnia 1.03.2018 r. S. K. została przez sąd opiekuńczy przymuszona do realizacji orzeczenia i ugody w zakresie kontaktów. W tym kontekście istniały uzasadnione podstawy by przyjmować, że rozpatrywane zachowanie obwinionego wpisywało się w tendencję do wykazywania negatywnych postaw rodzicielskich byłej żony właśnie na potrzeby ewentualnych postępowań opiekuńczych. W tym wypadku jednak postępowanie to było nie do końca zracjonalizowane i obiektywnie uzasadnione.

Zgodnie z art. 66 § 1 pkt. 1 kw penalizowane jest zachowanie polegające na wprowadzeniu w błąd instytucji użyteczności publicznej, organu ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia poprzez przekazanie fałszywej informacji lub w inny sposób. Sprawca musi cechować się zamiarem bezpośrednim i to o charakterze kierunkowym, a mianowicie musi działać, „chcąc wywołać niepotrzebną czynność”.

Wykroczenie z art. 66 § 1 kw ma charakter formalny. Do jego dokonania nie jest konieczne wywołanie żadnego skutku, np. w postaci faktycznego powstania błędnego przekonania u organu czy przedstawiciela instytucji (M. Kulik, w: M. Mozgawa, Kodeks wykroczeń, 2009, s. 247; W. Jankowski, w: T. Grzegorzczak, Kodeks wykroczeń, 2013, s.

305). Omawiane wykroczenie jest dokonane już w chwili podjęcia przez sprawcę określonego zachowania (znamienia czasownikowego), gdy sprawca podnosi fałszywy alarm, przekazuje fałszywe informacje lub podejmuje zachowanie, które może wprowadzić organ lub instytucję w błąd co do konieczności podjęcia czynności (I. Śmietanka, w: J. Bafia, D. Egierska, I. Śmietanka, Kodeks wykroczeń, 1980, s. 171; M. Bojarski, w: M. Bojarski, Z. Świda, Podstawy materialnego, 2002, s. 136; odmiennie T. Bojarski, Polskie prawo wykroczeń, 2005, s. 169).

Wprowadzenie w błąd ma mieć określoną treść. Mianowicie ma spowodować u przedstawiciela instytucji lub organu mylne przekonanie, że konieczne jest podjęcie przez organ lub instytucję czynności, która nie jest potrzebna (J. Wojciechowski, Kodeks wykroczeń, 1999, s. 92). Sprawca może wprowadzać w błąd każdym sposobem. Ustawodawca podaje dwa przykłady takiego zachowania: fałszywą informacją lub w inny sposób. Fałszywa informacja może dotyczyć dostarczenia wiadomości o istniejącym zagrożeniu odpowiednim służbom albo polegać na wszczęciu alarmu (fałszywego) – por. też W. Jankowski, w: T. Grzegorzczuk, Kodeks wykroczeń, 2013, s. 557–558.

Nie posiadając uzasadnionych obiektywnie podstaw do żądania sprawdzenia sposobu sprawowania przez S. K. opieki nad dziećmi, w szczególności do przypuszczenia, że znajduje ona się pod wpływem alkoholu, obwiniony wprowadził w błąd dyżurnego KPP H., realizując tym samym znamiona wykroczenia z art. 66 § 1 pkt. 1 kw. Podkreślić należy, że jakkolwiek do zawiadomienia instytucji lub organu nie jest wymagane pełne przekonanie o zasadności i celowości przeprowadzenia określonej interwencji, a już tym bardziej późniejsze potwierdzenie przez organ tych okoliczności na miejscu, o tyle za konieczne uznać należy istnienie po stronie zawiadamiającego co najmniej usprawiedliwionego okolicznościami przekonania o potrzebie wykonania danej czynności. Przekonanie to nie może być wyłącznie iluzoryczne, a tym bardziej motywowane pobudkami osobistymi, jak miało to miejsce w tej sprawie.

Wymierzając karę za popełnione wykroczenie, Sąd miał na uwadze ogólne dyrektywy jej wymiaru uregulowane w art. 33 § 1 kw, w szczególności stopień społecznej szkodliwości czynu sprawcy, jak również zapobiegawcze i wychowawcze cele kary, jakie ma ona osiągnąć w stosunku do ukaranego.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd doszedł do przekonania, że adekwatną sankcją w stosunku do popełnionego czynu będzie kara grzywny w wysokości 200 zł. Tak dobrana surowość kary pozwoli osiągnąć cele w zakresie prewencji indywidualnej, rozumianej jako skutek odstrasżający przed podejmowaniem podobnych działań w przyszłości. Kara w tej wysokości jest również w ocenie Sądu proporcjonalna do możliwości zarobkowych obwinionego oraz jego sytuacji majątkowej. Posiada on bowiem stałe, comiesięczne dochody w wysokości 2.500 – 2.800 zł.

Opłatę wymierzono na podstawie art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt. 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1983 nr 49, poz. 223 t.j. ze zm.) oraz na podstawie art. 118 § 1 kpw obwinionego obciążono zryczałtowanymi wydatkami postępowania.